



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Dla Polski 59,65 mld euro



Premier Kazimierz Marcinkiewicz (P), minister Ryszard Schnepf (C) i minister spraw zagranicznych Stefan Meller (L) w Brukseli

Przywódcy państw UE porozumieli się w Brukseli, by wydatki UE w latach 2007-13 wyniosły 862,363 mld euro. Dla Polski przewidziano 59,65 mld funduszy strukturalnych i spójności.

„Zwycięstwo smakuje jak francuski szampa!” - ogłosił triumfująco po szczycie premier Kazimierz Marcinkiewicz. „Ugraliśmy ponad 13 mld euro!” - powiedział, podkreślając, że właśnie o taką kwotę udało się w ciągu dwóch dni zwiększyć cały europejski budżet, w stosunku do brytyjskiej propozycji sprzed szczytu. Ponadto z unijnego budżetu Polska otrzyma w ciągu siedmiu lat 26 mld euro na wsparcie polskiej wsi. Roczna polska składka do budżetu UE będzie wynosić około trzech miliardów. „Na każde wpłacone euro dostaniemy z powrotem 3,62 euro” - podkreślił Marcinkiewicz.

Polska otrzymała też dodatkowe 100 mln euro wsparcia na rozwój dla pięciu najbiedniejszych województw (świętokrzyskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie). Te pieniądze Polska zawdzięcza kanclerz Merkel, która zrzekła się pomocy w tej wysokości dla regionów niemieckich. „To najpiękniejszy i najcudowniejszy gest solidarności” - podziękował premier Marcinkiewicz.

PAP

„Solidarność”

1980 - 2005

„Myślę, że obejrzenie ekspozycji tu zdjęć skłoni każdego z nas do głębszego zastanowienia się nad istotą tego wielkiego ruchu, jakim była „Solidarność” - ruchu, który doprowadził do upadku muru berlińskiego, który przyniósł naszym narodom wyzwolenie” - powiedział Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski,

inaugurując otwarcie wystawy pt. „Dni SOLIDARNOŚCI”.

Tę bogatą ekspozycję dokumentalnych zdjęć zorganizowaną przez Ambasadę RP na Ukrainie i Narodową Bibliotekę Ukrainy im. W. Wiernadskiego poświęcono 25-leciu powstania „Solidarność”. Wystawę otwarto w salach biblioteki w zmienny dzień 13 grudnia - rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

(A.K.)



Zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego 2006 Roku życzy wszystkim Rodakom Kijowskiego Okręgu Konsularnego

Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester Szostak

Drodzy Czytelnicy!
Jak obyczaj każde stare
według ojców naszej wiary,
chcemy złożyć Wam życzenia
w Dzień Bożego Narodzenia.
Niech ta Gwiazdka Betlejemka,

która świeci nam o zmroku,
doprowadzi Was do szczęścia
w nadchodzącym
NOWYM ROKU.

Redakcja "DK"



Pierwsza wizyta Marszałka



„Zawsze chętnie spotykam się z Polakami mieszkającymi na Wschodzie, nie tylko dlatego, że mam korzenie na Wileńszczyźnie, lecz ponieważ wiem, że mniejszości znacznie trudniej funkcjonować wśród większości, nawet jeżeli ta większość jest bardzo demokratyczna i bardzo tolerancyjna” - zaznaczył Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz (na zdjęciu w centrum) podczas spotkania z przedstawicielami środowisk polskich w Ambasadzie RP na Ukrainie.

(Szczegóły w numerze noworocznym)

Narody Ukrainy

„Всі ми діти твої, УКРАЇНО!”

W dniach 4-6 grudnia w Kijowie odbywał się Forum „Всі ми діти твої, Україно!”. Faktycznie jest to swoisty festiwal kulturalny naszego wielonarodowego państwa. Jego organizacją tradycyjnie już w ciągu wielu lat zajmuje się (w oparciu o środki finansowe Ministerstwa Kultury Ukrainy) Rada Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy (prezes Ilija Lewitas) - jedna z trzech organizacji międzynarodowościowych zrzeszających krajowe organizacje mniejszości narodowych.

Na przedsięwzięcie to z całej Ukrainy zawsze zjeżdżają do stolicy działacze towarzystw, politycy, naukowcy, zespoły muzyczne, społeczność zaangażowana w procesy etniczne i po prostu ludzie okazjnie zainteresowani tym wydarzeniem.

Ciąg dalszy na str. 2



Na scenie Ihor Lichowij - Minister Kultury i Sportu Ukrainy (L) i Ilija Lewitas - Prezydent Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy (P)

Narody Ukrainy

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym roku Forum składało się z trzech głównych komponentów: konferencji, spotkań Okrągłego Stołu oraz wspaniałego koncertu galowego zespołów, głównie folklorystycznych, w Pałacu „Ukraina”.

Konferencja, jak i Okrągły Stół, na tym Forum sprowadzały się głównie do obcowania ludzi, których nurtują podobne problemy, do szczerzej wymiany opinii. Nie były one przesycone organizacyjną formalistyką, jak często ma to miejsce w instytucjach naukowych. I słusznie, nie ten przekrój uczestników... Na Forum obecnych było wielu społeczników niezłe usytuowanych w hierarchii społecznej. Aczkolwiek trudno oprzeć się wrażeniu, że niektórych z nich dręczy niepokój i niepewność wobec zagrożeń, które wynikły i z jakimi trudno się pogodzić po wiele obiecującym starcie nowej władzy.

Chodzi tu, przede wszystkim, o zahamowaniu pomocy finansowej na potrzeby kulturalne mniejszości etnicznych (w tym i media) ze strony państwa. Takie akcenty brzmiały w wystąpieniach, w przyjętych dokumentach końcowych, a mianowicie: w otwartych listach do Juszczenki, do Derżkonnacu i Ministerstwa Kultury, jak też Rezolucji konferencji. Jak stwierdzono m.in. w Rezolucji, na pokrycie potrzeb w zakresie kultury jednego przedstawiciela mniejszości

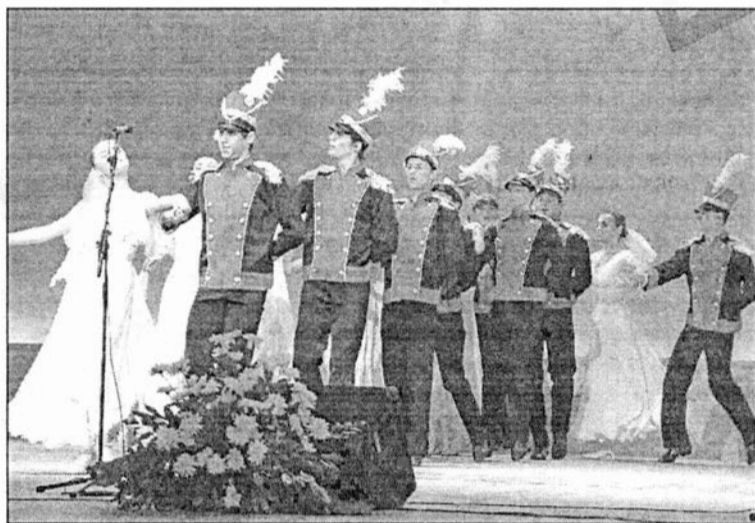
„Всі му діму твої,
УКРАЇНО!”

narodowej w Ukrainie państwo traci zaledwie 0,8 kopiejek rocznie. Trudno mi z czymś porównać i ocenić ten wskaźnik, jednak podziękować za taką hojność państwa na Forum nie usłyszałem.

Autorzy Rezolucji Forum dobrze wiedzą, że wchodzi na grunt podminowany, że są to sprawy trudne w biednym państwie, ale wiedzą też, że z chowania głowy w piasek nie dobrego jeszcze nie wynikało. Pewne nadzieje w trakcie Forum zbudziły spotkania z kierowni-

ctwem Ministerstwa Kultury oraz z nowo mianowanym przewodniczącym Państwowego Komitetu ds. Narodowości Ukrainy Serhijem Rudykiem (podaję obok jego dane biograficzne). Ten ostatni powiadał przynajmniej obecnych o podjętych przez niego krokach celem odblokowania finansowania projektów mniejszościowych, w tym medialnych, czyli również i redakcji naszego pisma. Wierzmy w ten dobry znak.

BORD



Mazur w wykonaniu zespołu „Słoneczko” Żytomierskiej Szkoły Choreograficznej

Przewodniczący
Państwowego Komitetu
ds. Narodowości Ukrainy
Serhij Rudyk



Urodzony w 1970 r., Czerniowce. Wykształcenie: Uniwersytet w Czerniowcach, historia (1992), także habilitacja w r. 1996 – praca poświęcona diasporze ukraińskiej w Kanadzie i USA. W latach 1996 – 1999, praca w Derżkonnacu, kierownik departamentu ds. deportowanych. Szef-redaktor gazety „Громадській захисник”. Od 1999 r. koordynator koalicji organizacji społecznych „Swoboda Wyboru”, prezydent Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. W różnych latach ekspert Fundacji „Відродження” (Fundacja Sorosa) oraz Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (US AID). Nauka w Akademii Zarządzania Państwowego przy Prezydencie Ukrainy (2001), a także na uniwersytecie w Londynie (2002). Członek Rady Politycznej partii „Пора”. Prace naukowe, monografie na tematy narodowościowe oraz z dziedziny zarządzania państwowego.

„Świat talentów 2005”

PRAWDZIWE
święto dla dzieci

Po raz trzeci utalentowane dzieci z Ukrainy i innych krajów zebrały się razem w Kijowie na międzynarodowym dziecięcym festiwalu „Świat talentów”. W przedsięwzięciu wzięły udział dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Główne gala-show festiwalu (a więc walka o miejsca i wartościowe nagrody od organizatorów i sponsorów) odbyło się 27 listopada w stołecznym Pałacu Zownewym.

Ukrainę w finale festiwalu reprezentowały dzieci-zwycięzcy III Ogólnoukraińskiego Festiwalu „Świat talentów Ukrainy - 2005”, który odbywał się jeszcze latem na brzegu Morza Azowskiego w Mariupolu. Na finał festiwalu w Kijowie przyjechały też dzieci z Izraela, Białorusi i Azerbejdżanu. Polskę przedstawiał duet solistek zespołu folkloru polsko-ukraińskiego „Jaskółki” w osobach Darii Krawczenko i Anny Bagriaszowej. Kierowniczką zespołu p. Wiktoria Radik była jednym z członków jury, pracą którego kierował Ludowy Artysta Ukrainy, kompozytor Oleksandr Złotnik.

Atmosfera finału była niezwykle przyjemna, a nawet bajkowa, gdyż imprezę wyreżyserowano w formie pysznego królewskiego balu, którego gospodarzami byli: uroczy król (aktor, Zasłużony Artysta Ukrainy



Polsko-ukraiński zespół „Jaskółki”

Oleksij Bohdanowycz), elegancki książe (Zasłużony Artysta Ukrainy Jewhen Hodynczuk) i piękny Kopuszek (młoda Miss Świata 2003 Olena Hodynczuk). Pod ich zapowiedzi dzieci pokazywały wdzięcznej widowni swoje zdolności wokalne i taneczne, deklamowały wiersze, prezentowały własne obrazy, małe rzeźby i inne niewielkie arcydzieła. Dziecięce święto trwało aż 7 godzin i dopiero późnym wieczorem wiadomi byli zwycięzcy imprezy. Jury i organizatorzy imprezy wymyśliли dużo nominacji, tak, żeby niemal wszyscy byli zadowoleni i czuli się zwycięzcami. Polsko-ukraiński zespół „Jaskółki” zajął pierwsze miejsce wśród wokalistów w najstarszej kategorii wiekowej, za co im szczerze gratulujemy.

W końcu wieczoru nastąpiła najprzyjemniejsza ceremonia: wręczenie nagród, drogich prezentów oraz nagród pocieszenia. Wśród nich, na przykład, komplety kosmetyki, zabawki, komputer i inne personalne nagrody. Festiwal przebiegał na naprawdę wysokim poziomie; ktoś poznał pierwszą radość zwycięstwa, a ktoś trochę się zasmucił, ale wszyscy razem z organizatorami wykazali wielką chęć jeszcze nie raz spotkać się na tak cudownym dziecięcym święcie „Świat talentów”.

Daria PIOTROWSKA
(Zdjęcie autora)

Jubileusz

Czysta polska „KRYNICA”

Święto polskiej prasy na Ukrainie odbyło się 9 grudnia w Ambasadzie RP w Kijowie. Okazją do spotkania dziennikarzy i czytelników kwartalnika „Krynica” było wydrukowanie 50-ego numeru pisma. Dużo ciepłych słów pod adresem polskojęzycznego kwartalnika powiedział nowy Ambasador RP w Kijowie Jacek Kluczkowski – historyk z wykształcenia i dziennikarz z zawodu – akcentując uwagę na tym, że najbardziej konsoliduje Polaków na Ukrainie prasa polska, wydawana w różnych regionach zamieszkałych przez Polaków.

Bardziej obszerne było przemówienie redaktora naczelnego czasopisma „Krynica” Doroty Jaworskiej, która m.in. powiedziała: „Oto doczekaliśmy się 50. jubileuszowego numeru „Krynicy”. O ile dla gazet codziennych czy też tygodników cyfra „50” na tytułowej stronie to zapewne nic nadzwyczajnego, o tyle dla kwartalnika to wielkie wydarzenie. Kwartalnik „Krynica” musiał bowiem czekać na ten moment prawie 12 lat. Właśnie dlatego pragniemy podziękować wszystkim, dzięki którym zaistnieliśmy i nadal istniejemy, a więc: ojcu Wojciechowi Jezienickiemu OP, który „miał odwagę” założyć nasze pismo i stworzyć nam idealne warunki do pracy w dominikańskim Wydawnictwie KAIROS, na czele którego stał przez wiele lat; pierwszemu Redaktorowi Naczelnemu, autorowi nazwy pisma, człowiekowi, który kształtował jego „oblicze” – Stanisławowi Pantelukowi; wszystkim wspaniałym redaktorom, korespondentom, autorom i korektorom, którzy zapelniają stronicę pisma interesującymi i pouczającymi treściami;



Gratulowano i wspominano... Od lewej: o. M. Woźniak OP - dyr. Wydawnictwa „KAIROS”, dyr. M. Nawrot z MSZ RP, D. Jaworska - red. nacz. „Krynicy”, Ambasador RP na Ukrainie J. Kluczkowski, Radca Ambasady RP J. Rybak

wyrozumiałym Ojcom Dominikanom-kijowianom, którzy od wielu lat otaczają nas serdeczną opieką duchową i nie tylko...; cudownym pracownikom Wydawnictwa KAIROS, w którym ukazuje się nasze pismo. Włodzimierzowi Baranowskiemu – naszemu niezmiennemu redaktorowi technicznemu,

który nadaje kwartalnikowi tak piękny wygląd...” Dorota Jaworska podziękowała także wspaniałym ludziom z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bez której wsparcia w ogóle niemożliwe byłoby istnienie kwartalnika „Krynica”.

Obecni na uroczystości w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze

Jubileusz

8 grudnia 2005 roku swoje 75. urodziny obchodziła wybitna uczona, Zasłużona dla Kultury Polskiej – Julia Bułachowska. Z tej okazji w sali Domu Uczonych odbył się wieczór twórczy znanej profesorki. Najserdeczniejsze życzenia, piękne kwiaty i ciepło swoich serc pani Julii Bułachowskiej darowali jej przyjaciele, koledzy, współpracownicy oraz rodzina. Liczni przedstawiciele kół polonijnych Kijowa również zawitali w ten świąteczny dzień do Domu Uczonych i wyrazili nadzieję, że Julia Bułachowska wiele jeszcze zrobi dla rozwoju kultury polskiej na Ukrainie. Jubilatka w ciągu całego wieczoru była bardzo wesoła, szczęśliwa i uśmiechnięta.

EKLI



Uszczęśliwioną Julię pozdrawia profesor Jaworska

Tegoroczny grudzień przyniósł naszemu Redaktorowi Naczelnemu, a jednocześnie dobremu Koledze i utalentowanemu Dziennikarzowi **Stanisławowi Pantelukowi** wspaniałą Jubileusz – 60. Urodziny.

Z tej okazji pragniemy Panu złożyć najgorętsze, choć zimowe, życzenia: ciepła, które daje prawdziwa przyjaźń i prawdziwa miłość, radości z dzieła, któremu służy Pan od wielu już lat, zadowolenia z każdego przeżytego dnia, dobrego zdrowia i dobrego humoru, bez którego tak trudno jest pokonywać codzienne trudności.

Mocno Pana ściskamy i całujemy w oba policzki.

Koleżanki i koledzy z „DK”



Okolicznościowa rozmowa z Redaktorem Naczelnym „DK” Stanisławem Pantelukiem

Kiedy będę miał nadmiar wolnego czasu...

- Czym, Staszku, w porównaniu do poprzednich dziesięcioleci, jest ten Twój kolejny Jubileusz - pewnym etapem, czy zwykłą datą?

- Chyba jeszcze z czasów stalinowskich odczuwam wyraźną niechęć do pompatycznych Jubileuszy. Zresztą mój zegar biologiczny na pytanie co do wieku, odpowiada mi różnymi cyframi (niższego, na szczęście, porządku), ale, co ciekawe, nigdy nie okrągłymi.

- Jak trafiłeś do swego zawodu tłumacza VIP-ów?

- Z tłumaczeniem jestem związany od kiedy siebie pamiętam. Najpierw tłumaczyłem rodzicom, dla czego np. coś zbroiłem, potem zacząłem tłumaczyć innym i innych. No, a jeżeli poważnie, to na drugim roku studiów polonistycznych w Wilnie skosztowałem eliksiru, jaki niesie ze sobą zawód przewodnika turystycznego, dorabiając do stypendium w młodzieżowym biurze „Sputnik”.

Potem związałem swe życie z jedyną wówczas w ZSRR Spółką Akcyjną „Intourist” i zaczęło się tłumaczenie przewodników w muzeach, cybernetyków w instytutach, koniarzy na stadninach i generałów na Wiecach Przyjaźni.

Potem były przeróżne atestacje, permanentne kursy podwyższenia kwalifikacji, a z czasem samodzielne oprowadzanie turystów z Polski

po Moskwie, Leningradzie, Południowym Wybrzeżu Krymu, Kaukazu i wielu, wielu jeszcze pięknych zakątkach bezkresnego (wtedy) Kraju Rad.

Zimą ruch turystyczny częściowo zamierał i wtedy „poligonem” stawały się najwyższe gabinety państwowe.

- Zapewne w swoich przegodach tłumacza VIP-ów zapamiętałeś kogoś najwięcej. Kogo i jak?

- Zapadła mi czemuś w pamięć postać małżonki E. Gierka, kupującej za dolary (!) w kijowskim antykwaracie naturalne korale.

Pamiętam też, z jak głębokim przekonaniem (kilkanaście lat temu) prezydent Wałęsa podczas oficjalnej wizyty na Ukrainę odpowiedział na podchwytliwe pytanie dotyczące Lwowa: „Proszę uwierzyć – przyjdzie czas, kiedy granica między Polską i Ukrainą przestanie istnieć i wtedy w każdej chwili Polak będzie mógł przyjechać na Łyczaków, a Ukraińiec np. do Chelma”.

- Myślę, że nie uniknąłeś jakichś anegdotycznych sytuacji w swojej karierze zawodowej. Chcesz podzielić się czymś, czy zostawisz to dla pamiętników?

- Opisów kuriozalnych zdarzeń starczyłoby zapewne na kilka numerów pisma, ale coś mi podpowiada,

Curriculum vitae

Urodzony 9 grudnia 1945 roku w m. Czarsk (Kazachstan). 1965 r. matura w Szkole Ogólnokształcącej nr 1 w Kosowie (obw. iwano-frankowski).

1965-68 – służba wojskowa. W 1972 ukończył Państwowy Instytut Pedagogiczny w Wilnie ze specjalizacją język polski i literatura, geografia. Stały korespondent polskojęzycznej gazety na Litwie „Czerwony Sztandar”. Szef kółka literackiego Instytutu. Spiker rozgłośni radiowej. Aktor teatru studenckiego. Absolwent I-IV Edycji Wyższych Kursów „Intourist” w Moskwie i corocznych kursów w Kijowie.

W latach 1969-1990 pracuje w charakterze przewodnika-tłumacza. Od 1991 aktywny działacz ruchu polonijnego Kijowa, wybierany niejednokrotnie na kierownicze stanowiska w ZPU.

Od roku 1992 redaktor naczelny gazety „Dziennik Kijowski”.

Pasje: podróże, poezja, grzybobranie, śpiew pod gitarę, etymologia i psychologia.

że, póki co, warto zostawić je na później, kiedy będę miał nadmiar wolnego czasu.

- Czym dla Ciebie jest zawód dziennikarza, praca w gazecie Polaków ukraińskich?

- Przede wszystkim możliwością bezpośredniego obcowania z czymś, co jest mi miłe i bliskie - czasem pasjonującym, a czasem kojącym duszę. To twórcza praca, która nie ma srogich, wyraźnie wyznaczonych, scholastycznych norm zachowania, monotonii w działaniu. To praca pozwalająca na pewne manewrowanie swoim czasem. A to jest, uważam, dla wszystkich urodzonych pod znakiem Strzelca szczególnie istotne.

Rozmawiał
Borys DRAGIN

Z Polski



Nowy prezes IPN

Sejm wybrał Janusza Kurtykę na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Poparli go posłowie PiS, PO, LPR i PSL. Przeciw był SLD. Część posłów Samoobrony była przeciw, pozostali wstrzymali się od głosu.

Jeśli wybór zaakceptuje Senat, Kurtyka zastąpi dotychczasowego prezesa Leona Kieresa, którego pięcioletnia kadencja formalnie wygasła 30 czerwca.

45-letni dr hab. historii Kurtyka od 2000 r. szefuje krakowskiemu

oddziałowi IPN, który stworzył od podstaw. Jest absolwentem UJ; specjalistą z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej, a także z konspiracji niepodległościowej po 1945 r. W PRL działał w opozycji demokratycznej w Krakowie. Janusz Kurtyka zapowiedział, że pod jego kierownictwem priorytetem Instytutu będzie „ostatni okres funkcjonowania reżimu komunistycznego”, czyli lata 70. i 80.

(PAP)

W przedświątecznym Kijowogrodzie

Dom w przestrzeni WSPÓLNOTY

Kijowograd to jedno z miast centralnej części Ukrainy, gdzie po dziś dzień zamieszkuje wielu Polaków. Są oni zrzeszeni w Stowarzyszenie Polaków Obwodu Kijowogradzkiego „Polonia” im. Karola Szymanowskiego, którym od 1997 r. kieruje prezes Aleksander Polaczok.

ranów oraz osób w podeszłym wieku z domu starców.

Konsul Generalny Sylwester Szostak spotkał się także z miejscowymi Polakami. Ponieważ wizyta Dostojnego Gościa zbiegła się w czasie z okresem przygotowań do Bożego Narodzenia, uczniowie



Podczas ceremonii wręczenia Medalu

Ostatnio Stowarzyszenie to, wraz z lokalnymi władzami, realizuje wspólny projekt. Jego celem jest odrestaurowanie domu, w którym mieszkał wybitny polski kompozytor K. Szymanowski. Dom ten ma stać się muzeum kompozytora a jednocześnie Domem Polskim. Z tego właśnie powodu w dniu 9 grudnia w Opolu odbyła się konferencja na temat: „Dom w przestrzeni

kijowogradzkiego Kolegium Nr 11 i liceum przy Uniwersytecie Pedagogicznym przygotowali interesujący program artystyczny. Występ odbył się w kościele. Młodzież zademonstrowała „Jaselka”, śpiewała polskie piosenki i deklamowała wiersze. Szczególnie wzruszające były występy młodszych artystów, którzy z ogromnym przejęciem odtwarzali sceny opowiada-



„Jaselka” – wykonują młodzi amatorzy z Kijowogradu

wspólnoty. O spuściźnie Szymanowskich w Kijowogradzie na Ukrainie Środkowej we współczesnej perspektywie”. Ten interesujący i ważny projekt wspiera także Konsulat Generalny RP w Kijowie.

14 grudnia br. Kijowograd odwiedził Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak. Mer miasta Mykoła Czyhryn w imieniu Kijowogradzkiej Rady Miejskiej wręczył Panu Konsulowi Srebrny Medal II Stopnia za wybitne zasługi w dziedzinie umacniania przyjaźni polsko-ukraińskiej i za stałą pomoc okazywaną lokalnej organizacji Polaków. Uroczystość odbyła się w niezwykle podniosłej atmosferze. Konsul Generalny przekazał leki dla szpitali, wete-

jące o narodzinach Chrystusa. Konsul Generalny Sylwester Szostak podziękował zebranym w kościele i podkreślił, że w taki właśnie sposób młodzież i dzieci poznają historię i tradycje Polski, zgłębiają jej kulturę i uczą się języka polskiego. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla przyszłych pokoleń Polaków na Ukrainie. Pan Konsul sprawił dzieciom ogromną radość, obdarowując je prezentami i słodyczami.

Tego typu spotkania z Konsulem Generalnym stały się już dobrą tradycją nie tylko w Kijowogradzie, ale również w wielu wioskach i miastach Kijowskiego Okręgu Konsularnego.

Anżelika PEAKSINA
(Zdjęcia autora)

Boże Narodzenie

To najbardziej kolorowe, a równocześnie czyste i białe jak śnieg, znajome od dzieciństwa Święto Bożego Narodzenia co roku jest odbierane na nowo. Chrystus rodzi się w ludzkich sercach 25 grudnia na wszystkich kontynentach świata. W tym dniu zakwita nadzieja, że Bóg oświeci Gwiazdą Betlejemską naszą drogę życiową wśród ciemności nocy naszych grzechów i pychy.

Jezus rodzi się co roku nie w przepysznym pałacu, ale w skromnej stajence, bo nie było dla Niego miejsca wśród bogactw tego świata. Tym samym Bóg Ojciec, który prowadził swego Syna w Jego ziemskim życiu, pokazał, że mamona, za którą od wieków podąża ludzkość jest niczego nie warta. Bóg się rodzi w biedzie, ale wśród Miłości, która razem z Boską Prawdą może uczynić ludzkość wolną. I żadne urojeńskie plany globalizacji świata nie zastąpią tej oczywistej rzeczywistości Bożej. Bo powiedziano w Psalmie 127: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, / na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.” I jeśli ludzkość niczego się nie nauczyła na przykładzie budownictwa świetlistej przyszłości komunizmu, która doprowadziła do łagrów leninowsko-stalinowskich, Wielkiego Głodu na Ukrainie i milionów niewinnych ofiar obozu socjalistycznego, to niech sobie znowu buduje Babilońską Wieżę zmaterializowanego świata – rezultaty już są znane z Pisma Świętego i historii.

Razem ze Świętami Bożego Narodzenia przychodzi na zmianę starego roku – Nowy 2006 Rok. Każdy człowiek z osobna oczekuje, że ten nowy będzie lepszy od starego. Z kolei dla Ukrainy Nowy Rok chyba nie będzie „pomarańczowy”, bo

Sursum Corda!

takie zrywy społeczne, jak w końcu 2004 roku, zdarzają się rzadko. Dlatego żal, że szanse konsolidacji i normalizacji społeczeństwa ukraińskiego, które przyniosła „Pomarańczowa Rewolucja”, zostały raczej zmarnowane na korytarzach nowej władzy. Jak trudno odrodzić te zawiedzione nadzieje – dobrze znają Polacy w Kraju, po tym, jak zamiast prawdziwych „solidarnościowców” do władzy w Warszawie dorwali się przebarbowani spryciarze w latach 90. Może od Nowego 2006 Roku Polska się zacznie uzdrawiać i „Prawo i Sprawiedliwość”, na które zagłosowała większość Polaków, narodzi się w życiu powszednim milionów obywateli IV Rzeczypospolitej, gdzie nie będzie miejsca cwaniakom politycznym, dla których dobro wspólne było odskocznią dla robienia własnych, skórnych interesów typu afery Rywina lub sprawy „Orlenu”.

Obecność Boża

Siostra Faustyna Kowalska pisała w swoim „Dzienniczku” 25 grudnia 1936 roku: „Pasterka. W czasie Mszy św. obecność Boża przenikała mnie na wskroś. Chwilę przed podniesieniem ujrzałam Matkę i małego Jezunia i starego Dziadunia. Matka Najświętsza rzekła do mnie te słowa: Córko moja, Faustyno, masz ten Skarb najdroższy – i podała mi maleńkiego Jezusa. Kiedy wzięłam Jezusa na ręce, dusza moja dozna-

ła tak niepojętej radości, że nie jestem w stanie tego opisać. Ale dziwna rzecz: po chwili Jezus stał się straszny, okropny, duży, cierpiący – i znikło widzenie i był czas niedługo, aby iść do Komunii św. Kiedy przyjął Pana Jezusa w Komunii św., drżała



cała dusza moja pod wpływem obecności Bożej. Na drugi dzień widziałam Dziecię Boże krótką chwilę w czasie podniesienia.”

Święta siostra Faustyna jako mistyczka potrafiła widzieć realnie Świat Boży. Dlatego poświęcała więcej uwagi temu życiu, które nas czeka w przyszłości. Nasze życie doczesne nie ma sensu bez życia wiecznego. I początek tego życia, które nie kończy się wraz z życiem ziemskim,

jest Narodzenia Chrystusa Pana. Dziwi mnie to, że w tym dniu w Europie i na Ukrainie jest mało obecności Bożej. Jest mało refleksji związanych z Jezusem. Tylko w Polsce i Niemczech południowych zachowała się przepiękna tradycja szopek i uszanowania Świętej Rodziny. Natomiast w Europie to piękne i bajeczne święto Narodzin Boga zostało skomercjalizowane i zlaicyzowane. A kiedy nie ma Boga w sercu, to nie ma prawdziwej radości i miłości. Jako dziecko pamiętam, że nawet wśród nocy reżimu komunistycznego i ateistycznego, oczekiwałem w Wigilię Bożego Narodzenia z pierwszą gwiazdką przyjscia czegoś tajemniczego i pięknego. W tę świętą i cichą noc Niebo było tak blisko Ziemi, że czułem jak moje serce szybciej bije w oczekiwaniu na małego Jezuska, który miał przyjść do naszego domu przez ciemne i mroźne ulice Kijowa. Wtedy jeszcze nie zdawałem sobie sprawy, że ludzkie grzechy ukrzyżują Chrystusa, w tym i moje.

Postowie

Przed tym, jak w naszych domach zabrzmiały świąteczne koledy, chciałbym zacytować sławnego kapelana „Solidarności”, który zginął z rąk oprawców komunistycznych, księdza Jerzego Popiełuszki. Cytat pochodzi z wydanej w 2000 roku książki „Dotknięcie Boga”: „Gdzieś w płomieniach sta-

nał dom. Było ciemno. Wszyscy wybiegli na podwórze. Ale mały chłopak pomylił schody. Zamiast na dół, pobiegł na górę. Przerazony stanął w oknie. Ojciec z dołu woła: Synku, rzuć się w moje ramiona. Ależ tato, ja ciebie nie widzę – woła dziecko. To nic, ja ciebie widzę – mówi ojciec. Chłopak nie zastanawiał się długo. Zaufał całkowicie ojcu, rzucił się w dół, prosto w objęcia ojca i został uratowany. Brakuje nam tej wiary.” (Warszawa, grudzień 1972 r.)

I jeszcze drugi wspaniały fragment homilii księdza Popiełuszki, wygłoszonej w Wigilię Bożego Narodzenia (data nieznana): „Nie ma na świecie takiego drugiego kraju, gdzie by Boże Narodzenie tak wrosło w historię i było przeżywane z tak wielką dawką uczucia, jak w naszej Ojczyźnie. Powstało wiele polskich niepowtarzalnych koled i pastorałek. Boże Narodzenie to święto miłości, święto przebaczenia. Wieczór wigilijny potrafi często skruszyć serca najbardziej zatwardziałe w nienawiści.

Puste miejsce, które w wieczór wigilijny zostawiamy na stole pozostaje symbolem miłości chrześcijańskiej. Jest oznaką gotowości służenia ludziom potrzebującym. Na wieczór wigilijny wszyscy, nawet z najbardziej dalekich stron, ciągną do domu rodzinnego. Nie zawsze jednak wszyscy zdążyli. Nie zawsze wszyscy mogli być obecni w domu. Nieobecność kogoś z domowników przeżywa najgłębiej matka, ta, której serce zawsze jest czule i kochające.”

Sursum Corda! W górę serca! Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego 2006 Roku wszystkim ludziom dobrej woli! – życzy autor tego trochę smutnego, ale optymistycznego w treści tekstu.

Eugeniusz
TUZOW-LUBAŃSKI

Kultura

19 listopada 2005 roku w Żytomierzu w sali Telewizji Obwodowej odbył się Festiwal „Tęcza Polesia”.

Tę tradycyjną już imprezę kilkanaście lat temu zapoczątkowali w Żytomierzu pierwsi działacze polonijni Stanisław Szalacki i Walenty Grabowski. Do dziś stały mi organizatorami Festiwalu „Tęcza Polesia” są „Wspólnota Polska” i Oddział Żytomierski Związku Polaków na Ukrainie.

Tęcza jest, jak wiemy, raczej zjawiskiem wiosennym. Jednak przywołaliśmy ją teraz, bowiem potrzebowaliśmy jej radosnych kolorów.

Naszym celem było zaprezentowanie szerszej publiczności twórczości młodych artystów Żytomierszczyzny, którą jest tak różnorodna jak tęcza w przyrodzie. W tym roku występowały zespoły, które działają już od kilkunastu lat, lecz byli także zupełnie nowi artyści, którzy stawiają na scenie swoje pierwsze kroki.

Zespół taneczny „Koroliski” z Żytomierza działa pod kierownictwem państwa Ireny i Włodzimierza Świtelskich. W jego repertuarze są tańce ludowe różnych regionów Polski. Po raz pierwszy wystąpił on na Festiwalu „Tęcza Polesia” w 1991 roku. Młodych tancerzy z Żytomierza oglądała publiczność takich miast festiwalowych, jak: Płock, Krosno, Iwonice-Zdrój, Mrągowo, Hrubieszów, Kraków i Warszawa.

„Koroliski” wielokrotnie były

Tęcza znowu zabłyśła nad Polesiem



uczestnikiem festiwalu kultury polskiej we Lwowie, Kijowie, Łucku i Żytomierzu. W dorobku zespół ma również ukraińskie tańce ludowe. Na festiwalu wystąpił z kompozycjami: „Krakowiak”, „Górale” (tańce żywieckie), tańce ziemi lubelskiej, suita „Moja Ukraina”.

Polski zespół ludowy „Białe Gołębki” ze wsi Susły, rejon nowogród wołyński, pod kierownictwem Antoniny Szczyrskiej odtwarza tradycyjne obrzędy, które mają miejsce w codziennym życiu wsi polskiej. Amatorzy zaprezentowali

publiczności wiązanek melodii ludowych.

Dorobek starszego pokolenia rozwija młodzież zrzeszona w zespole „Gołębki”.

Młodzież szkolna w Korosteniu śpiewa w zespole „Marzenie” polskie piosenki dziecięce i młodzieżowe, a także piosenki ludowe. Młodzi artyści uczestniczyli w festiwalu „Poleska Rodzina” w Żytomierzu, Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Odesie, Festiwalu Pieśni i Piosenki Religijnej w Chelmie.

Aleksander Werbyło komponu-

je i śpiewa piosenki w różnych językach – polskim, ukraińskim, rosyjskim i angielskim. Tym razem wystąpił z utworami: „Po nocy” i „Gdybym miał gitarę”.

Dzieciństwo to najmiłsza część życia. Małuchy uwielbiają zabawę. Nasze dzieci potrafią zarówno na ludowo, na „rapowo”, jak i na „brejkowo”. Swoje umiejętności pokazali bracia Borowscy – Tadeusz i Witalij.

Zespół „Akwarelki” pod kierownictwem Wiktorii Dobrowolskiej ze szkoły nr 17 zaprezentował piosenki młodzieżowe.

Jedną z najdawniej działających grup artystycznych jest zespół „Dzwoneczki”, którym kieruje pani Jadwiga Poliszczuk, niedawno odznaczona medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Charakterystycznym dla tego zespołu jest to, że śpiewa on pieśni religijne i ludowe, natomiast artyści, którzy wystąpili, są już kolejnym pokoleniem wykonawców.

Zespół „Kolorowe Ptaszki” z Wołodarska Wołyńskiego śławi pieśń polską pod kierownictwem państwa Żanny i Olega Szyszkinów. Liczba uczniów, którzy byli członkami zespołu w ciągu jego piętnastoletniego istnienia, sięga dwustu.

Młodzi śpiewacy z „Kolorowych Ptaszków” uczestniczyli w festiwalach „Tęcza Polesia”, „Poleska

Rodzina” w Żytomierzu, „Усі ми діти твої, Україно!” w Kijowie, „Piosenki Dziecięcej” w Odesie oraz w festiwalach w Polsce. „Kolorowe Ptaszki” zaprezentowały piosenki „Nie lękaj się” i „Jesienny rock'n'roll”.

Festiwal upiększyli wychowankowie kółka recytatorskiego Jerzego Święteckiego, którzy recytowali wiersze wybitnych polskich poetów.

Na zakończenie Festiwalu zabrzmiała, specjalnie skomponowana przez Jerzego Bagińskiego – dyrektora Domu Polskiego w Żytomierzu – piosenka „Tęcza Polesia”.

Imprezą towarzyszącą Festiwalowi była zorganizowana w Domu Polskim w Żytomierzu wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży zrzeszonych w studium artystycznym „ART-Selo”, którym kieruje pani Helena Guzenko. Wszyscy uczestnicy dostali dyplomy i upominki.

Należy podkreślić fakt, że polska pieśń połączyła społeczność Żytomierszczyzny. Festiwal na trwałe wpisał się do kalendarza imprez kulturalnych naszego regionu.

Organizatorzy wyrażają serdeczne podziękowania panu Aleksandrowi Rudnickiemu – Prezesowi Fabryki Napojów z Berdyczowa oraz Prezesowi Partii Przemysłowców i Przedsiębiorców w Żytomierzu panu Mikołajowi Deglisowi za pomoc i wsparcie.

Wiktor
LASKOWSKA-SZCZUR

Wiceprezes ZPU w Korosteniu

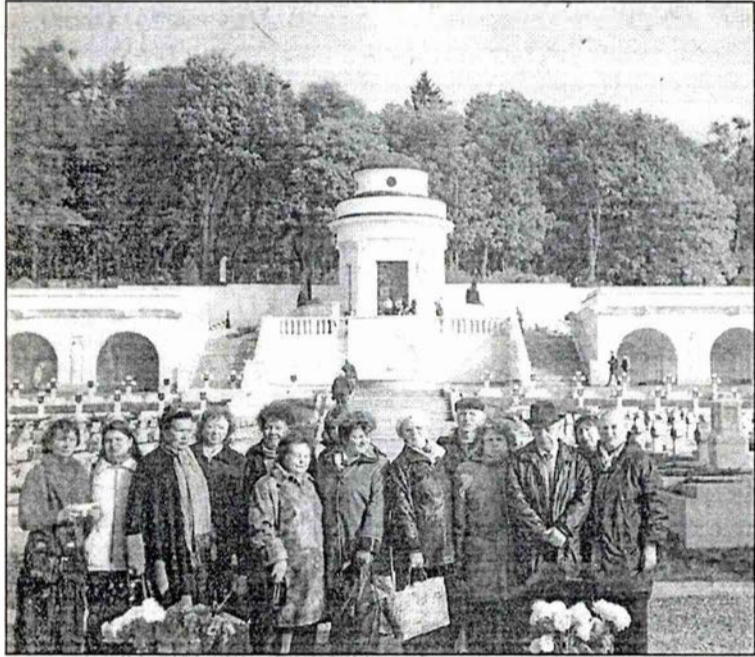
Wydarzenia

To był
udany rok

Kończysz 2005 rok. Dla Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Kijowie był on bardzo interesujący i niezwykle owocny. Spośród wielu zaplanowanych na ten rok imprez chciałabym wyróżnić te, które najgłębiej utkwiły w naszej pamięci. Bez wątpienia

Lwowa. Tam zwiedzali zabytki, odwiedzili Cmentarz Łyczakowski i Cmentarz Orłąt Lwowskich.

W grudniu Walentyna Sopronowa zorganizuje wieczór poświęcony Adamowi Mickiewiczowi. Członkowie Towarzystwa obejrzą spektakl „Dziady” w wykonaniu Polskiego Teatru Dramatycznego.



Członkowie Stowarzyszenia na Cmentarzu Orłąt we Lwowie

najbardziej jaskrawymi wydarzeniami były: wieczór z aktorką Adą Rogowcewą, obchody 5-lecia zespołu tanecznego „Konopniczki”, wzruszające spotkanie weteranów Wojska Polskiego z Konsulem Stanisławem Górczyńskim. W sierpniu członkowie naszego Towarzystwa uczestniczyli w międzynarodowym festiwalu poświęconym twórczości Marii Konopnickiej. Z tej imprezy Łarysa Iwlewa przywiozła I nagrodę, a Wanda Lutowa otrzymała wyróżnienie. Wanda Caruk namalowała 14 obrazów inspirowanych twórczością M. Konopnickiej.

We wrześniu br. Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak spotkał się z członkami zarządu Towarzystwa oraz z młodzieżą i studentami. W październiku aktywiści z naszej organizacji pojechali na wycieczkę do

Kończący się rok jest dobrą okazją, by podziękować organizatorom i wszystkim dobrym ludziom, którzy wspierali nasze Towarzystwo: Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za pomoc finansową, Konsulowi Generalnemu RP Sylwestrowi Szostakowi i Konsulowi Stanisławowi Górczyńskiemu za wszechstronną pomoc, wyrozumiałość i otwartość na nasze problemy.

Już wkrótce nadejdzie Nowy Rok, dlatego też chciałabym złożyć najserdeczniejsze życzenia pracownikom Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, członkom naszego Towarzystwa i kolegom z „DK”. Wszystkim życzę zdrowia, szczęścia i wielu sukcesów.

Irena GIŁOWA

Prezes PSKO im. A. Mickiewicza
(Tlum. D. Jaworska)

Wrażenia

„Ach, Odesa, perła nad morzem” – słowa tej piosenki zapewne znają wszyscy. Ale dopiero wtedy, kiedy na własne oczy zobaczysz to miasto, zaczynasz rozumieć, że to nie tylko perła, ale także miasto-legenda.

Zacznijmy jednak od samego początku. Kilka lat temu pani Helena Chomenko zorganizowała przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego dziecięcy zespół wokalny. Na początku śpiewaliśmy wyłącznie „dla siebie” w czasie zajęć w szkole sobotniej. Nasz śpiew słyszeli także nasi rodzice. Potem zaczęliśmy koncertować w naszym rodzinnym mieście Białej Cerkwi: w muzeum krajoznawczym, w kościele, w szkole medycznej, w parku „Aleksandrówka” z okazji Dnia Miasta. A dwa lata temu po raz pierwszy pojechaliśmy na występy gościnne – uczestniczyliśmy w Festiwalu Polskiej Piosenki Dziecięcej, który odbywał się w Odesie. Naszemu wyjazdowi na tę imprezę towarzyszyła wielka trema, chociaż wiedzieliśmy od naszych starszych koleżanek, które już wcześniej uczestniczyły w tej imprezie, że przyjmowano je tam bardzo ciepło.

Rzeczywistość przewyższyła nasze oczekiwania. Pan Tadeusz Załucki – prezes Odeskiego Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza osobiście witał nas na dworcu, ulokował nas w wygodnym sanatorium „Morze Czarne” (które oczywiście znajduje się tuż obok morza), zorganizował wspaniałe wycieczki po mieście, w którym byliśmy po raz pierwszy, opracował interesujący program pobytu w Odesie.

Potem przez cały rok wspominaliśmy pobyt w „perle nad morzem”. A kiedy dowiedzieliśmy się w tym roku, że istnieje możliwość ponownego wyjazdu do tego miasta, nasza radość nie miała granic. Ale do festiwalu trzeba się było dobrze przygotować, nauczyć się nowych piosenek. Z zapalem zabraliśmy się do pracy. Mimo że jesteśmy zespołem wokalnym, postanowiliśmy nauczyć się tańczyć krakowiaka. Nie przeszkadzał nam nawet fakt, że nie mieliśmy strojów krakowskich. Pani Chomenko uszyła nam fartuszki, wstążeczkami ozdobiła spódnicę, zorganizowała zycie bluzeczek...

I oto znowu jesteśmy w Odesie. Pan Załucki (a wraz z nim miasto)

Pamiętamy cię,
ODESO!

powitali nas niezwykle radośnie i życzliwie. Przewidziano dosłownie wszystko. Festiwal był bardzo interesujący. Nas występ został życzliwie przyjęty przez widzów, wśród których byli liderzy wszystkich narodowościowych organizacji społecznych miasta Odesy oraz przedstawiciele władz miejskich.

W drodze powrotnej (wracaliśmy pociągiem) wspominaliśmy wspaniałe chwile spędzone w Odesie. Oto kilka wypowiedzi członków naszego zespołu.

Lesia Didyk (14 lat):

„Piękne, wesołe miasto. Miałam ochotę śmiać się i śpiewać. Bardzo spodobano mi się morze, które zobaczyłam po raz pierwszy. Było takie czyste, niebiesko-zielone. Co prawda pani Helena nie pozwalała nam w nim się kąpać. A szkoda...”

Masza Akimienko (13 lat):

„Festiwal był wspaniały. Długo jeszcze będziemy pamiętać wycieczki po mieście. Szczególnie podobał mi się moment, kiedy śpiewaliśmy polskie piosenki ludowe na Patiomkińskich Schodach. Tam zebrało się tylu słuchaczy...”

Julia Łozińska (16 lat):

„Najbardziej spodobano mi się to, że pod koniec października w Odesie jest bardzo ciepło – +24°C. Miałam wrażenie, że znalazłam się w innym, ciepłym kraju. Po ulicy Deribasowskiej spacerują odświętnie ubrani ludzie. W miejskim parku gra orkiestra. Sprzedawcy oferują interesujące pamiątki. Ma się wrażenie, że tutaj ciągle trwa święto.”

Na zakończenie pragnę zacytować wypowiedź p. Heleny Chomenko – kierownika artystycznego zespołu:

„Dzieci były bardzo zadowolone. W Odesie podobało im się dosłownie wszystko. Dla mnie osobiście tegoroczny pobyt w Odesie łączył się z poważnymi kłopotami. Otóż zachorowało jedno z dzieci. Trzeba było robić mu zastrzyki i dbać o należytą dietę. Dzieci są ze sobą bardzo zaprzyjaźnione, dlatego pomagały mi i swojej koleżance jak tylko mogły.

Bardzo podoba mi się ich natychmiastowa reakcja na wszystkie propozycje. Na tegorocznym festiwalu urządzono konkurs na najlepsze logo konkursu. Julia Łozińska i Lesia

Didyk jeszcze w domu narysowały kilka wariantów festiwalowych emblematów i, jak się później okazało, były jedynymi, które zareagowały na propozycję organizatorów tej imprezy.

Dzieciom ogromnie podoba się to, że wszyscy uczestnicy festiwalu otrzymują nagrody. Są to pamiątki i słodycze oraz dyplomy. Te nagrody są dobrą zachętą do dalszej pracy. W naszych sukcesach ma swój osobisty udział Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak. We wrześniu Pan Konsul był obecny na uroczystościach z okazji Dnia Miasta Białej Cerkwi. Przy tej okazji obdarował słodyczami wszystkie nasze dzieci, które występowały z programem artystycznym w parku „Aleksandrówka”. Zaś dorośli otrzymali z rąk Pana Konsula środki higieny osobistej.

Dzięki pomocy ze strony Konsula Generalnego Pana Szostaka udało nam się wreszcie uszyć (własnoręcznie) gorsety z prawdziwego zdarzenia do strojów krakowskich. Teraz dziecięcy folklorystyczny zespół reprezentacyjny Stowarzyszenia Kulturalnego im. Z. Krasieńskiego będzie mieć dostojny wygląd. Dzieci ogromnie się z tego cieszą. Z całego serca dziękujemy, Panie Konsulu!”

Materiał przygotowała

Natalia DIDYK – członek zespołu

Zdj. Helena Chomenko

(Tlum. D. Jaworska)

Imprezy

Spotkania BOŻONARODZENIOWE



W okazji zbliżających się Świąt zespół redakcyjny „Dziennika Kijowskiego” zebrał się na spotkaniu oplatkowym, które zaszczylił swoją obecnością Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak z małżonką oraz Konsul RP Stanisław Górczyński



Na spotkaniu oplatkowym w bibliotece im. A. Mickiewicza w Kijowie zgromadzili się aktywiści KNKSP „Zgoda”. Na świąteczny wieczór przybyli także: Ojciec Arkadiusz OMI z kościoła św. Mikołaja i dostojni dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Kijowie

Dwie uroczystości

20 listopada 2005 roku niemal cały Chmielnik obchodził dwie uroczystości – Narodowe Święto Niepodległości Polski i piątą rocznicę powstania Chmielnickiego Miejskiego Związku Polaków im. W. Reymonta, aktywnie działającego w naszym mieście-uzdrowisku.

W południe tradycyjnym bochnem chleba na haftowanych ręcznikach przed Radą Miejską powitano czcigodnych gości. Następnie w gabinecie prezydenta miasta – Wołodymira Melnyczuka odbyło się oficjalne spotkanie, w którym udział wzięli: Senator RP – Anna Kurska, Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak z małżonką, wiceprezydent, sekretarz Rady Miejskiej – Mikołaj Pidbolaczny, przedstawiciele TVP i Prezes Chmielnickiego Miejskiego Związku Polaków im. W. Reymonta – Halina Brylant.

Na spotkaniu, po zapoznaniu gości z krótką historią miasta, w rozmowie o problemach dnia dzisiejszego prezydent Melnyczuk zwrócił uwagę na to, że w Chmielniku aktywnie działa Związek Polaków na czele z p. Haliną Brylant. „Od listopada zeszłego roku – powiedział – mają oni siedzibę (nabytą w dzierżawę), gdzie pracuje i szkoła nauki języka polskiego, ale w pomieszczeniu tym nie ma ani wodociągu, ani kanalizacji i wymaga ono remontu kapitalnego. Niestety, władze miasta nie mają takich środków, by doprowadzić te trzy pokoiki do należącego stanu”.

Po omówieniu zamierzeń w zakresie dalszej współpracy, delegacja przejechała do Szkoły Wychowania Estetycznego, gdzie na gości czekali już członkowie Związku i gdzie jego prezes Halina Brylant bliżej zapoznała zebranych z pięcioletnim dorobkiem swej organizacji.

„Pięć lat – zaznaczyła – to jest i mało, i dużo, gdyż na dzień dzisiejszy przy Związku m.in. działają: żeński wokalny zespół „Podolanki-Chmielniczanki” (dyplomant XXVIII Międzynarodowych Buskich Spotkań z Folklorem), dziecięcy wokalny zespół „Skowronki”, dziewczęcy wokalny zespół „Nastolatki”, szkoła młodych solistów, szkoła nauki języka polskiego. Wśród

Pięciolecie Związku Polaków w CHMIELNIKU

ludzi, dzięki którym powstały te jednostki największe zasługi mają Walentyna i Irena Cymbaluk oraz Aleksander Jeroszenko.

W ciągu roku na bazie szkoły nauki języka polskiego realizowane są projekty, które przybliżają dzieciom kraj ich przodków a jedno-

Z wystąpienia Pani prezes dowiedzieliśmy się, że dziś do Związku Polaków w Chmielniku należy 136 rodzin. Są to przede wszystkim nauczyciele szkół ogólnokształcących, zawodowych i szkoły muzycznej, wychowawczynie przedszkoli, lekarze i pielęgniarki, pracowni-

z godnymi pochwały osiągnięciami sąsiedniego państwa – w szczególności odrębnych jego regionów. I dobrze, że stosunki obecne dają nam dużą możliwość dla bliższego poznania się nawzajem we wszystkich sferach życia.”

Prezydent Chmielnika zaznaczył również, że Związek Polaków aktywnie działa w mieście i współpracuje ze szkołami miasta, jak również z Przedszkolem Nr 7.

„Jest to – podkreślił – bardzo pożyteczna współpraca w naszym demokratycznym państwie dla dobra wielonarodowościowego miasta i w imię przyszłości, gdyż od naszych dzieci, od wychowania naszych dzisiejszych uczniów zależy nasza z wami przyszłość”.

W części artystycznej święta ze szczególnym przejęciem wystąpił chór dzieci szkoły nauki języka polskiego. Brzmiały piosenki patriotyczne, jak też ludowe i popularne.

Najmłodsi uczestnicy koncertu zaprezentowali gościom swoje ulubione piosenki: Elwira Łojewska (6 lat – w tym dniu obchodziła właśnie swe urodziny) – „Zegarek-podarek”, Elwina Kowalenko (6 lat) – „Żabka”. A Julia Cybuch (8 lat) i Julia Olijnyk (9 lat) zaśpiewały piosenki dla mamy. Ciekawostką święta były występy czteroletnich przedszkolaków z Przedszkola N 7 (dyrektor Maria Sobczuk) z piosenką „Matrioski”, gra na bałajce i bandurze.

Finałem koncertu stała się pieśń „Kocham Cię, Polsko” w wykonaniu wszystkich uczestników koncertu. Na zakończenie imprezy za

wspaniały koncert, za pracę i zachowanie polskości w Chmielniku podziękowała serdecznie Senator RP Pani Anna Kurska. Natomiast Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester Szostak sprezentował dla Związku Polaków telewizor, wideo, DVD i słodycze dla uczestników koncertu, a na ręce prezydenta miasta przekazał leki dla potrzebujących.

Z okazji V-lecia organizacji Prezes ZPCH – Halina Brylant została wyróżniona Dyplomem za aktywną działalność, zaangażowanie i osobisty wkład w popularyzowanie polskości w Chmielniku.

Tak miło i radośnie obchodziliśmy w Chmielniku nasz jubileusz. A teraz, korzystając z okazji, w przededniu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia z całego serca życzę wszystkim: Niech Nowonarodzone Dziecię obdarza nas bogactwem swoich łask i darów w życiu osobistym oraz wysiłkach na rzecz dobra innych ludzi. Niech te Święta niosą pokój i radość na całym



Konsul Generalny RP Sylwester Szostak wręcza prezesowi Dyplom i nagrodę

cznie utrwalają tradycje i uczą historii.

Nasz Związek stara się urozmaicić życie tutejszych Polaków poprzez liczne imprezy okolicznościowe, występy z okazji świąt polskich i ukraińskich, np. Dnia Konstytucji i Dnia Niepodległości Polski i Ukrainy, Dnia Pracowników Rolnictwa, Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Andrzejek, Walentynki, Dni Kultury Polskiej w Chmielniku, jak również angażuje społeczność Chmielnika do udziału w różnych konkursach i festiwalach prowadzonych zarówno w mieście, w obwodzie, na Ukrainie, tak i w Polsce.

Corocznie wyjeżdżamy z uczniami na kolonie do Polski, żeby dzieci mogły na własne oczy zobaczyć kraj ich przodków i to, o czym dowiedzieli się w ciągu roku szkolnego.”

cy sanatoriów (a ich w mieście mamy 8), Izby Skarbowej, organizacji kulturalnych, fabryki odzieży, poczty, magistratu. Są tu też fryzjerki, kierowcy, emeryci, wojskowi, strażacy, jak również osoby bezrobotne, renciści, inwalidzi i pracownicy handlu.

Członkami Związku jest też 170 dzieci, w tym 60 z nich uczy się języka polskiego. (Grupa słuchaczy dorosłych liczy 30 osób.)

Potem zwrócił się do zebranych prezydent miasta Chmielnika, który składając gratulacje z okazji Dnia Niepodległości Polski stwierdził m.in.: „Zgodnie z wolą historii, Polska w swym niepodległym rozwoju okazała się o krok do przodu względem Ukrainy, i ten fakt jest bodźcem dla dalszego wzmocnienia relacji ukraińsko-polskich a jednocześnie dla nas, Ukraińców, powodem dokładniej zapoznać się



Przed pomnikiem Bartosza Głowackiego na polu bitwy pod Raclawicami – lato 2005 r.

świecie, a w Nowym 2006 Roku Syn Boży rozjaśni każdy, nawet największy mrok światłem i mocą Ducha Świętego.

Eugenia BRYLANT
(wiceprezes ZPCh)

Instytut Polski prezentuje

14 grudnia br. w Centrum Sztuki Teatralnej im. Łesia Kurbaśa odbył się pokaz wcześniej nagranych w Polsce performance. Do Kijowa to archiwum polskich, niemieckich i włoskich artystów sztuki performance przywiózł kurator przedsięwzięcia Waldemar Tatarczuk.

Pan Tatarczuk jeszcze w 1999 roku założył w Lublinie Centrum Sztuki Performance. Miasto to dla sztuki jest szczególnie, ponieważ jeszcze w latach 70. w Lublinie działała galeria „Labirynt”, w której performance bardzo aktywnie się rozwijał. Właśnie w Lublinie odbył się jeden z pierwszych festiwali sztuki performance w Polsce. Po raz pierwszy w życiu oglądałem performance i spostrzegłem, że jest on podobny do przedstawienia teatralnego, ale zdaniem Waldemara Tatarczuka ważną różnicą jest to, że rzeczywistość spektaklu teatralnego jest udawana i nie-

Sztuka niekomercyjna

prawdziwa. Performance natomiast pokazuje wydarzenia realne, widz może zobaczyć rzeczywistość taką, jaką ona jest naprawdę.

Performance zaczął się rozwijać na świecie w 60., był i jest bardzo popularny na wyspach brytyjskich. Tam dorósł on do przedmiotu wykładanego w szkołach wyższych. Przed powstaniem performance narodziła się sztuka ciała, którą nazywają dzisiaj body-art. Niektórzy uważają, że sztuki te w pewnym momencie historycznym wyrażały nawet protest przeciwko kapitalizmowi, przeciw władzy pieniądza.

Niemożliwym jest zdefiniowanie jakiegoś jednego celu istnienia performance, ponieważ wszystko zależy od konkretnego artysty, który komentuje otaczający go świat.



Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Jerzy Onuch (l) z kuratorem Performance Waldemarem Tatarczukiem (p)

Sztuka performance jest wyrażeniem nie komercyjna. Artyści mówią, że jest to ich powołanie, sposób istnienia. Najczęściej na tym nie da się zarobić, ale są i tacy artyści, których znają i lubią na całym świecie. Dla nich performance stał się już zawodem. Na performance trudno nie reagować, on nieodzwrotnie wywołuje pewną bardzo konkretną reakcję: jedni nie chcą na to patrzeć, wstają i wychodzą z sali, inni lubią performance i wyrażają swoją emocję bardzo głośnymi oklaskami. Jeśli nigdy tego jeszcze nie widzieliście, zapewniam, warto to zobaczyć, chociażby dlatego, żeby mieć swoją własną subiektywną opinię.

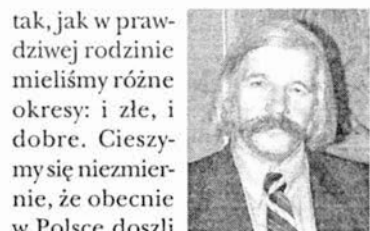
Dodam, że dyrektor Instytutu Polskiego pan Jerzy Onuch obiecał, że jesienią 2006 roku w Kijowie odbędzie się Festiwal Sztuki Performance.

Eugeniusz KLIMAKIN

Wydarzenie

Do niecodziennego wydarzenia doszło tuż przed Świętem Niepodległości 11 listopada u nas – w Kowlu na Wołyniu. Otóż na terenie nowopowstałego parku miejskiego im. Tarasa Szewczenki, malowniczo rozciągającego się nad brzegiem rzeki Turii, miała miejsce uroczystość otwarcia „Alei Lubelskiej”. Działo się to dnia 8 listopada, w obecności licznie zebranych mieszkańców naszego miasta, a tak-

Uroczystości rozpoczęły się od powitania gości w miejscowej parafii rzymskokatolickiej p.w. św. Anny i wspólnej modlitwy, poprowadzonej przez ks. kanclerza z Łucka Jana Burasa. Wicemarszałka i towarzyszące mu osoby witali parafianie z chlebem i solą. Po modlitwie zebrani wysłuchali kilka krótkich przemówień. Wicemarszałek Andrzej Lepper opowiedział o obecnej sytuacji politycznej w Polsce, podał kilka przykładów złego zarządzania gospodarką, nieudolnie przeprowadzonej prywatyzacji.



Anatol Sulik

tak, jak w prawdziwej rodzinie mieliśmy różne okresy: i złe, i dobre. Cieszymy się niezmiernie, że obecnie w Polsce doszli do władzy prawdziwi patrioci, a nasze stosunki rozwijają się tak pomyślnie jak nigdy dotąd!

W podobnych słowach przemówił do zebranych także pan Wołodymyr Karpuk, przypominając o

ALEJA LUBELSKA W KOWLU

że przybyłych dostojnych gości z Polski. Wśród nich byli przedstawiciele władz samorządowych województwa lubelskiego, sekretariatu krajowego Euroregionu „Bug”, ludzie biznesu, nauki i kultury. Natomiast pełną niespodzianką było przybycie aż czterech posłów na Sejm RP V kadencji od politycznej partii Samoobrona, na czele z jej szefem, a obecnie także wicemarszałkiem Sejmu Andrzejem Lepperem!

Stronę ukraińską reprezentowali również przedstawiciele władz samorządowych miasta, rejonu i obwodu wołyńskiego. Ponadto w spotkaniu wzięli udział deputowani Rady Najwyższej Ukrainy, w tym Borys Zahrewa – członek Zgromadzenia Parlamentarnego Ukrainy i Polski. Byli obecni Konsul Generalny RP w Łucku Wojciech Gałuszka oraz Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Iwan Hrycak.

Czemu więc zawdzięczamy tak wysoką rangę spotkania i jak doszło do tak niezwykłej uroczystości? Żeby dać wyczerpującą odpowiedź, musimy zwrócić się do historii obustronnych stosunków. Jak wiadomo Kowel i Chełm od kilkudziesięciu lat łączą przyjacielskie kontakty, które rozwinęły się w sposób szczególny na płaszczyźnie współpracy przygranicznych regionów Polski i Ukrainy właśnie w ostatnim dziesięcioleciu. W ramach powołanego Euroregionu „Bug” odbywają się liczne spotkania władz różnego szczebla, są realizowane wspólne projekty dotyczące rozwoju nauki, kultury, działalności gospodarki. Po reformie administracyjnej w Polsce, gdy władze całego regionu skupiono w Lublinie, rozszerzyły się także wspólne kontakty. Poza tym wielu znanych działaczy, w tym naszych przyjaciół, przeniosło się z Chełma do Lublina.

Gdy wiosną tego roku rozpoczęły się intensywne prace na terenie parku, właśnie przyjaciele naszego miasta z Lublina przyszyli z pomocą. Właściciel firmy „Nana” Waldemar Niewiadomski osobiście przyjechał do Kowla i wykonał dokładne badania gruntu, konsultował pracowników oraz przekazał w darze sadzonki drzew i krzaków. Inicjatorami zaś założenia „Alej Lubelskiej” były Zofia Anna Grabczan z Chełma – radna Sejmiku Lubelskiego oraz mer Kowla Jarosław Szewczuk. Uroczyste otwarcie parku wyznaczono na Dzień Niepodległości Ukrainy, a otwarcie „Alej Lubelskiej” nastąpiło w Dzień Niepodległości Polski.

Przestrzegal przed powtórzeniem podobnych błędów na Ukrainie, zachęcał do korzystnej obustronnej współpracy, przywołał wizję wstąpienia Ukrainy w przyszłości do struktur europejskich. Niestety, z ust wysokiej rangi polityka nie usłyszeliśmy żadnego słowa skierowanego do miejscowej Polonii.

Następnie przybyli udali się do sali biblioteki rejonowej, gdzie odbyła się konferencja prasowa. Atmosfera tego spotkania była niezwykle ciepła i przyjacielska. Wszyscy bez wyjątku przemawiający kładli szczególny nacisk na wydarzenia ostatniego roku w Polsce i na Ukrainie. Wspomniano o Pomarańczowej Rewolucji, o tej dużej pomocy i

współpracy naszej młodzieży, o otwarciu na początku listopada wystawy w siedzibie Administracji Państwowej Obwodu Wołyńskiego pod nazwą „Przyjaźń bez granic”, która pokazuje dorobek harcerzy, PŁAST-u oraz Młodej Proswity w poszukiwaniu i odnawianiu cmentarzy legionistów Józefa Piłsudskiego i żołnierzy Semena Petlury. Przywołał również znany z historii fakt współpracy i przyjaźni Tarasa Szewczenki i Zygmunta Sierakowskiego, który urodził się w Lisowie, niedaleko późniejszych miejsc walk Legionów Polskich na Wołyniu w latach 1915 – 1916.

Podczas spotkania odbyło się także wręczenie okolicznościowych dyplomów oraz specjalnych odznaczeń Euroregionu „Bug”. Mer miasta Kowla Jarosław Szewczuk opowiedział o powstaniu parku, podziękował wszystkim tym, którzy brali udział w jego budowie i zaprosił zebranych na wiec przy pomniku Tarasa Szewczenki, wzniesionym na wysokim kurhanie, usypanym w centralnej części parku noszącego imię wielkiego ukraińskiego poety-wieszczka.

Pod arkadowym wejściem zebrała się spora gromada ludzi. Chłopiec i dziewczyna ubrani w ukraińskie stroje ludowe powitali delegację z Polski, składając na ręce wicemarszałka Andrzeja Leppera ogromny bochen chleba na wyhaftowanym ręczniku, prawdziwy wołyński korowaj! Następnie wszyscy przeszli pod pomnik Tarasa Szewczenki, gdzie zostały odegrane hymny państwowe Polski i Ukrainy, po czym rozpoczął się wiec. I znów, już

po raz kolejny w tym dniu, zabrzmiały słowa o wielkiej przyjaźni polsko-ukraińskiej. A dzień, nieco pochmurny i chłodny, wydawał się być cieplejszy dzięki serdecznej, przyjacielskiej atmosferze tego niezwykłego spotkania. Czasami zza chmur nawet świeciło słońce!

Po odsłonięciu kamiennej tablicy z wykutą na jej powierzchni dwujęzyczną nazwą Alei, uroczystość zakończono starym i pięknym zwyczajem – sadząc kilka drzewek. Każde otrzymało swoje imię, nadane przez sadzącego. Trzy dęby: „Andrzej”, „Waldemar”, „Henryk” i brzoźka „Zosia” – będą odtąd rosły w naszym parku, przypominając szumem liści tę niezwykłą listopadową uroczystość.

Anatol F. SULIK
Korespondent „DK”
(Zdjęcie autora)



Wicemarszałka Sejmu RP Andrzeja Leppera wita przewodniczący Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu Waclaw Herka

wspieraniu narodu polskiego w trudnych chwilach walki o demokratyczne i uczciwe wybory prezydenckie na Ukrainie. Wiele także mówiono o konieczności rozwoju i poszerzenia dalszej współpracy, a szczególnie Wołynia i Lubelszczyzny, o konieczności organizacji nowych przejść granicznych i usprawnienia przepływu podróżujących, samochodów i ładunków przez już istniejące przejścia. Podawano przykłady osiągnięć i wskazywano perspektywę nowej współpracy.

Szczególnie interesującymi były przemówienia deputowanego Borysa Zahrewy oraz wiceprzewodniczącego Administracji Państwowej Obwodu Wołyńskiego Wołodymyra Karpuka. Pan Borys Zahrewa powiedział wprost, że Polska i Polacy są naszymi najbliższymi sąsiadami i nas więcej łączy, niż dzieli. Stanowimy jedną słowiańską rodzinę i

„NIEKOBIECA” walka o puchar Turczyna

Sport

W stołecznym Pałacu Sportu w dniach 25-27 listopada br. odbył się X jubileuszowy międzynarodowy turniej kobiecy „O Puchar Turczyna”.

puchar. Polki przegrały Rumunkom 24:28 i Ukrainkom 20:24.

Największe napięcie wynikło w ostatnim meczu między reprezentacjami Ukrainy i Rumunii. Gra okazała się zacięta, w rachunku prowadziły na przemian to ukraińska,



Polska drużyna

Organizatorami zawodów były Federacja Piłki Ręcznej Ukrainy, Ministerstwo Ukrainy ds. Rodziny, Młodzieży i Sportu oraz Towarzystwo Sportowe „Spartak”. W zawodach wzięły udział reprezentacje narodowe Rumunii, Polski, Hiszpanii i Ukrainy. Ciekawą i jaskrawą była ceremonia otwarcia turnieju. Sukcesów wszystkim drużynom życzyli m.in. minister Jurij Pawlenko, prezydent Federacji Piłki Ręcznej Ukrainy Władysław Myleńkiy, najlepsza mistrzyni piłki ręcznej XX. stulecia Zinajida Turczyna. Reprezentacje witało kilka ukraińskich zespołów, a dla drużyny z Polski swój występ przygotował zespół folkloru ukraińsko-polskiego „Jaskółki” pod kierownictwem Wiktorii Radik.

Polska reprezentacja pokazała dobre przygotowanie zawodniczek i ich wielką chęć zwycięstwa. Lecz widocznie tego było zbyt mało, by zdobyć

to rumuńska drużyna. Na 5 minut przed końcem meczu Rumunki wygrywały 23:21, lecz ukraińskie dziewczyny potrafiły wykazać prawdziwe jakości bojowe i dzięki celnemu rzutowi Natalii Łapinej wyrwały jednak zwycięstwo u swych rumuńskich rywek – 26:25. A zatem Ukraina zdobyła I miejsce, za nią – Rumunia. Polki zajęły III miejsce (dzięki temu, że wygrały z Hiszpankami 27:25), najsłabszą grę w turnieju pokazały Hiszpanki – odpowiednio IV miejsce.

Tradycyjnie „Puchar Turczyna” przeprowadzany jest przed mistrzostwami świata oraz Europy, drużyny zaś uważają ten turniej za swego rodzaju przygotowanie do tych zmagani. Tegoroczne zawody odbyły się przed grudniowymi mistrzostwami świata w Petersburgu.

Daria PIOTROWSKA
(Zdjęcie autora)

Czytelnicy piszą

Zaporoski „Piernacz”

Już wiele lat przy Zaporoskim Obwodowym Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza działa zespół śpiewaczy „Piernacz”, który w swoim repertuarze ma polskie i ukraińskie pieśni ludowe, a także kozackie. Zespół ten nie-

uwagę nie tylko do wyboru repertuaru, ale i nauki języka polskiego, prawidłowej wymowy tekstu pieśni. Członkowie zespołu starają się, żeby język polski brzmiał prawidłowo. W związku z tym na zajęciach wokalnych często obecni są wykładowcy



Zespół „Piernacz” na festiwalu w Doniecku

jednokrotnie występował na imprezach nie tylko w Zaporoziu, ale i w innych miastach Ukrainy. Kilka razy wyjeżdżał na występy do Polski. Tej jesieni zespół miał szczęście występować na dwóch festiwalach polskiej pieśni – w Odesie oraz na festiwalu „Polska jesień w Donbasie”, gdzie z zaśpiewał pieśni ze swego nowego repertuaru.

Kierownik zespołu „Piernacz” Grzegorz Wierzbicki udziela dużą

języka polskiego z niedzielnej szkoły „Lech”, która działa przy Stowarzyszeniu.

Zespół jest otwarty na współpracę i chętnie śpiewa polskie ludowe pieśni tym, którzy lubią i szanują polską kulturę, a szczególnie tym, którzy czują się Polakami.

Olga PAWLUK
Prezes ZOOSKP

im. A. Mickiewicza (Zaporozie)

RYSOWNICY POLSCY



MOŻNA I TAK

W poniedziałek – jaka praca?
Cały naród leczy kaca!
A, że my są z teje gliny
Razem leczyć się... musimy

Już od wtorku – pilne sprawy
Wetuj na rzecz... picia kawy
Jak nie kawy, to herbaty
Popij, posiedź... i do chaty

A we środę, co dzień w środę
Tęp chęć pracy już w zarodku
Ma być relaks – bez gadania
Osiem godzin... objania

W czwartek – siedź cichutko
„w kątku”
Staraj przetrwać tak do piątku
Pisma rozłóż, stekaj, kwękaj
I lenistwa się nie lękaj!

Optymizmem tryskaj w piątek
Wszak weekendu to początek
Wędkę, kumpla bierz pod
pachę
I do sklepu wal po flachę

A w sobotę – w słońcu,
w słońcu
Grzeją wszyscy po robocie
Chociaż „grzanie” – ciężka
praca
Chęć do życia... ubogaca

Fajna zawsze jest niedziela
Dzień poprawin i wesela
Przy zakąsce i wyszynku
Rośnie chęć... do odpoczynku

(I dalej – od początku)

Mikolaj Oniszczyk



Zima, las, pada śnieg. Po lesie chodzi zdenerwowany niedźwiedź. To złamie choinkę, to kopnie w drzewo, to pogoni wilka. Ogólnie - mocno wściekły.

Chodzi i gada:
- Po jaką cholere palem tę kawę we wrześnieu...

Do domu Kowalskich dzwoni znajomy. Telefon odbiera Jaś i mówi:

- Jestem sam w domu. Tata jest w pracy. Mama też jest w pracy.

- A babcia?
- Babcia jest na emeryturze.

Dyrektorowa żali się sąsiadce:
- Wyobraź sobie, że mój chłop uciekł ze swoją sekretarką.

- Że twój uciekł, to pół biedy - komentuje sąsiadka. - Dyrektora zawsze się znajdzie, ale skąd oni wezmą sekretarkę?

Nauczyciel pyta Jasia:
- Jakie kwiaty lubisz najbardziej?

- Róże.
- Proszę, napisz to na tablicy.
- Pani profesor, ja jednak wolę maki...

Najszybciej czyta

Dariusz Konarzewski z Warszawy zwyciężył w VII Mistrzostwach Polski w Szybkim Czytaniu. Zwycięzca przeczytał trzystronicowy tekst z szybkością ponad 29 tysięcy słów na minutę, przy 80-procentowej znajomości tekstu. Zawodnikom nie udało się pobić rekordu Polski i świata, który należy do Karoliny Kornet i wynosi ponad 46 tys. tysięcy słów na minutę.

Konarzewski uważa, że sposobem na szybkie czytanie jest przede wszystkim ukończenie kursu i czytanie same-

Naj... Naj... Naj...

mu dużej liczby książek - przynajmniej jednej dziennie. „Dzień bez jednej książki jest zmarnowany” - przekonywał dziennikarzy.

Człowiek przeciętnie czyta z prędkością nie większą niż 200 słów na minutę. Specjaliści zajmujący się nauką szybkiego czytania uważają, że to znacznie poniżej naszych możliwości, a prędkość 1000 słów na minutę można uzyskać już po miesiącu ćwiczeń. Metodą na szybkie czytanie jest m.in. czytanie wyrazów

grupami i nie powtarzanie w myśli widzianego tekstu.

Na największej choince świata

We włoskim miasteczku Gubbio zabłysła niezwykła, 350-metrowa choinka. Tworzą ją lampki rozpięte na stoku wzgórza i ułożone w kształt świątecznego drzewka. Jedną piątą lampek na choince zapalił symbolicznie, sygnałem ze swego komputera, młody gdynianin Igor Zakrzewski.

M Y Ś L I

● Dowleść można wszystkiego, ale prawdziwa trudność – to wiedzieć, czego się chce dowleść.

John Alatin

● Ledwie masz czas pomyśleć o jutrze, a ono już zmieniło się w przedwczoraj.

Krist Pannel

● Nie sztuka przepowiedzieć przyszłość, trzeba zgadywać teraźniejszość.

Hugo Steinbaus



Spray'em po murze

◆ Człowiek jest niedoskonały i... radzi sobie z tym doskonale.

◆ Nie mogę umrzeć, bo nie stać mnie na trumnę.

◆ Poznaj samego siebie, tylko nikomu nie mów o wynikach.

◆ Zabrania się zabraniać!

◆ Hałasuj po cichu.

Horoskop dla Polski na 2006 rok

Ponieważ koniec roku 2005 jest dość burzliwy i nieuporządkowany z powodu zmiany władzy, chaos ten przeciągnie się na pierwsze miesiące przyszłego roku. Do marca nie będzie żadnych nowych ustaleń, ponieważ będą się toczyć trudne rozmowy między koalicjami. Negocjacje te dadzą jednak rezultaty i już od kwietnia rozpocznie się proces uchwalania nowych ustaw, które okażą się pozytywne dla społeczeństwa.

Poprawi się sytuacja samotnych matek i rodzin wielodzietnych. W połowie maja rządem zatrząśnie kolejny skandal, który jednak nie wpłynie bezpośrednio na sytuację w kraju. W czerwcu wyjdą na jaw zaskakujące informacje, które chętnie podchwycą gazety, ale nic nie zmieni się w zasadniczych układach.

Poprawi się trochę bezpieczeństwo obywateli, ponieważ policjanci otrzymają więcej uprawnień. Ludziom z inicjatywą szczerze radzę starać się o dotacje unijne, ponieważ mogą one stanowić znaczącą pomoc, szczególnie jeżeli chodzi o działalność artystyczną. Przyszły rok będzie zdecydowanie korzystny dla ludzi z inicjatywą. Niestety, od połowy roku bardzo dużo osób wyjedzie do pracy za granicę. W polityce wiele zawirowań i rozsad.

Wróżka Atis

Благодійні внески на підтримку "Дзєннїка Кїївськєго" просїмо перерахувати за реквізїтами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залїзн. від. ПІБ м. Києва МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
KIJÓW – KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Redakcja wyraża podziękowanie Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku, papieru i strony internetowej.

DZIENNIK
KIJOWSKI



"Дзєннїк Кїївськї"

Рєсєтр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:

Дєржавнїй Комїтет України
у справах національностєй та мїграцїї
Рєдакцїя газєти "Голос України"
Спїлка полякїв в Україні
Рєдакцїя газєти "Дзєннїк Кїївськї"

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua www.dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczynna,
Anżelika Plaksina, Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газєта виходїть 2 рази на мїсїць.
Передплатити можна протягом року в усїх вїддєленнях зв'язку України.
Індєкс передплати 30678.

Переплатна вартїсть 48 коп. на мїсїць.

Роздїрбна цїна у продажї - договїрна.

Газєта надрукована у ВАТ "Кїївськє правда".

Зам. 4713 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 10 11 12 13 14 15 16